



Marta Kubiszyn,

urodzona w 1972 roku w Lublinie. Historyk sztuki, dziennikarz, fotograf i podróżnik. Od 1998 roku pracuje w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie. Jako autor tekstów i fotografii współpracuje z kilkoma wydawnictwami i wieloma czasopismami – od lutego 2001 roku z pismem „Spojrzenia”.

Marta Kubiszyn

Jerozolima Królestwa Polskiego

SPOTKANIE KULTUR

Lublin był kiedyś częścią wielokulturowego pogranicza, miastem leżącym na przecięciu wielu szlaków komunikacyjnych i handlowych. Katolicy, prawosławni, żydzi i ewangelicy zamieszkiwali tu w miarę zgodnie przez setki lat tworząc barwną społeczność miejską. Na jednej ziemi wznosili swoje kościoły, cerkwie, zборы i synagogi, budowali cmentarze i kirkuty.

Przez blisko pięćset lat charakter miasta, jego duchowy i umysłowy klimat współkształtowała mieszkająca tu ludność żydowska. Aż do 1862 roku część chrześcijańska miasta pozostawała wyraźnie oddzielona od usytuowanej na bagnistych terenach Podzamcza dzielnicy żydowskiej, na mocy przywileju „De non tolerandis Judaeis” zakazującego Żydom kupowania ziemi, zamieszkiwania i prowadzenia działalności handlowej w obrębie murów miasta chrześcijańskiego. Zniesienie tego przywileju i wprowadzenie edyktu o równouprawnieniu nie zmieniło kilkusetletniej tradycji. Choć wiele osób przeprowadziło się wówczas na inne ulice, zabudowania wokół Zamku pozostały „miastem żydowskim”, stającym się powoli dzielnicą zamieszkiwaną przez ludność najuboższą.

Nie można zapominać, iż międzywojenny Lublin będąc wpraw-

dzie jednym z większych ośrodków wschodniej Rzeczypospolitej, pozostawał miastem prowincjonalnym, mającym już dawno za sobą swoje najlepsze lata. Jednocześnie Lublin żydowski, zwany „Jerozolimą Królestwa Polskiego” lub „Żydowskim Oxfordem” był dla Żydów jednym z najważniejszych miast w Polsce i Europie Środkowowschodniej, centrum religijnym, naukowym i kulturalnym. W XVI i XVII wieku zbierał się w Lublinie Sejm Czterech Ziem – symbol autonomii Żydów polskich, stąd pochodzili i tu naukali najwybitniejsi rabini, działały liczne drukarnie hebrajskie. Do połowy XVII wieku funkcjonowała tu znana Jeszywa – wyższa uczelnia rabinacka, którą następnie reaktywowano w 1930 roku pod nazwą Jeszywas Chachmej Lublin. Będąc jednym z najważniejszych ośrodków ortodoksyjnego chasydyzmu, Lublin zyskał też sobie miano „Chasydzkiej Jerozolimy”. Do dzisiaj Żydzi z całego świata pielgrzymują do Lublina, aby uczcić pamięć jednego z najważniejszych przywódców tego mistycznego ruchu religijnego – Jakuba Icchaka Horowitza zwanego „Widzącym z Lublina” lub „Lublinerem”. Grób zmarłego w 1815 roku w tragicznych okolicznościach cadyka do dziś dnia

Dział JUDAICA powstał we współpracy z Ośrodkiem „Brama Grodzka - Teatr NN”



znajduje się na XVI-wiecznym Starym Kirkucie.

Lubelska dzielnica żydowska na Podzamczu zaczęła znikać z planu miasta wraz z rozpoczętą w nocy z 16 na 17 marca 1942 roku akcją wysiedlania jej mieszkańców. Przeznaczonych do transportu ludzi zgromadzono najpierw w Wielkiej Synagodze. Stąd kierowano ich pieszo na lubelski Umschlagplatz – rampę kolejową przy miejskiej rzeźni a stamtąd – pociągami do obozu zagłady w Bełżcu. Wraz z likwidacją ostatniego getta na Majdanie Tatarskim 9 listopada 1943 roku, społeczność żydowska w Lublinie praktycznie przestała istnieć. Fizyczną eksterminację lubelskich Żydów dopełnić miało rozpoczęte wyburzanie dzielnicy żydowskiej na Podzamczu. Z planu miasta zniknęły wówczas Szeroka, Krawiecka, Jateczna, Zamkowa i Wąska, wysadzono synagogi, rozebrano domy modlitw, zdewastowano kirkuty.

W powojennych planach zagospodarowania terenu nie nawiązano do dawnego układu urbanistycznego tego obszaru. W miejscu gdzie stała Wielka Synagoga wytyczono dwupasmową jezdnię, przestrzeń zajmowaną przez główną ulicę – Szeroką zamieniono w obszerny plac, a w okolicach ulicy Krawieckiej, gdzie żyli najbiedniejsi z biednych, posadzono drzewa i posiano trawę.

Nie mniejsze znaczenie w procesie wymazywania z pamięci lublinian świadomości ich wielokulturowego dziedzictwa odegrała konsekwentnie prowadzona polonocentryczna polityka władz PRL mająca na celu asymilację mniejszości i utrwalanie obrazu lokalnej społeczności jako monokulturowej i mononarodowej.

BRAMA PAMIĘCI

Czy z oceanu zapomnienia jaki dotknął lubelskie żydowskie miasto można jeszcze coś ocalić? Czy obraz i klimat Miasta Żydowskiego z jego domami i ulicami ma na zawsze zniknąć z naszej pamięci? Bo kto dziś pamięta nazwy ulic: Szeroka, Krawiecka, Jateczna? Kto pamięta lubelskie synagogi? Tak jak po każdym potopie zostało trochę rzeczy, zostały jakieś zdjęcia. A ci, co ocalili rozproszyli się po świecie.

Trzeba sobie wyobrazić, że w tamtym mieście żyło kilkadziesiąt tysięcy ludzi i nagle – tego nie

ma. I nie ma ich też w naszej pamięci. Wystarczy wyjść przez Bramę Grodzką na te puste place i o tym pomyśleć. (...) Patrząc na to miejsce, musimy odpowiedzieć sobie na ważne pytania czy chcemy się z tym problemem zmierzyć, czy udać że go nie ma? To jest pytanie o rolę pamięci i przeszłości. Gdy pytamy lublinian o to jak wyglądały okolice Bramy Grodzkiej przed wojną, to większość mieszkańców odpowiada, że o setek lat to niezabudowane otoczenie było tak samo jak dzisiaj. A tu przecież było żydowskie miasto, po zniszczeniu którego powstała potężna wyrwa i pustka. Ten brak pamięci jest prawdziwym dramatem Lublina.

Tomasz Pietrasiewicz:
Brama Pamięci, Lublin 199

Na straży nieistniejącego miasta – Żydowskiej Atlantydy stoi dziś Brama Grodzka – ostatni niemy świadek kilkuset lat wspólnej dwukulturowej i dwuwyznaniowej historii. Dawniej – miejsce spotkania i przenikania światów dzisiaj – Miejsce, w którym poprzez swoją w nim Obecność, prowadzi noy przez Tomasza Pietrasiewicza Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” zachowują i przywraca utraconą Pamięć.

Od 1998 roku Ośrodek realizuje projekt „Historia Mówiona” polegający na nagrywaniu, archiwizowaniu i wykorzystywaniu do celów edukacyjnych i artystycznych opowieści mieszkańców pamiętających miasto z okresu międzywojennego. Lublin oświetlony gazowymi latarniami, rozbrzmiewający turkotem żelazniaków po bruku, gwarem rozmów i krzyków zachwalających swój towar ulicznych sprzedawców bajgli i kiszonych jabłek, trwa nadal we wspomnieniach ludzi. Rejestrowanie wspomnień ocala nie tylko obrazy miejsc, ale też istniejące już tylko w ludzkiej pamięci dźwięki, smaki i zapachy.

W przeciwieństwie do opisu historycznego, którego zasadniczym elementem jest ciągłość narracji, wydobywane z zakamarków pamięci opowieści stanowią punkty odnoszące się do konkretnych miejsc, wydarzeń i przeżyć. Dopiero zebranie i odczytanie wielu takich punktów pozwala naszkicować większą i bardzo precyzyjną mapę przedwojennego Lublina, która nakłada się

Jerozolima Królestwa Polskiego

współczesną przestrzeń fizyczną, temporalną i społeczną.

Każdy z rozmówców opisując krąg rzeczywistości sobie najbliższej, wplata w osobiste i rodzinne losy historię międzywojennego Lublina. W relacjach fakty często mieszają się z fantazmatami, a autentyczne wspomnienia zniekształcane są przez wiedzę i stereotypowe oceny. Wszystko to razem, przefiltrowane upływającym czasem, tworzy obraz nieostry, w którym najbardziej wyraziście jawią się pozornie ulotne zmysłowe doznania.

Poprzez historie mówione dokonuje się zarówno rekonstrukcja rzeczywistości materialnej sprzed sześćdziesięciu lat, jak też „rzeczywistości mentalnej” ówczesnych mieszkańców miasta, jaskrawo uwydatniają się fobie i stereotypy. Zebrane relacje stanowią cenne źródło wiedzy nie tyle stricte historycznej, co społecznej i obyczajowej.

DZIEDZICTWO KULTUROWE

Dziedzictwo kulturowe określonego miejsca odczytywane jest zazwyczaj jedynie na płaszczyźnie materialnej. Tymczasem równie istotną częścią tego dziedzictwa są wspomnienia ludzi, których życie było z nim związane, jak też właściwe dlań dźwięki, pozostawiające w umysłach wyraziste obrazy, ewokujące wspomnienia.

Rekonstrukcja krajobrazu dźwiękowego tamtego miejsca i czasu wraz z zarejestrowanymi wspomnieniami ludzi, dopełnia obrazu codziennego życia miasta wyłaniającego się z archiwalnych fotografii. Wszystko to razem pozwala na holistyczne i wielopłaszczyznowe odczytanie rzeczywistości dawnego Lublina, którego wielokulturowość wzbogacająca dziedzictwo naszej małej ojczyzny, jawi się dzisiaj niemal wyłącznie na poziomie przedwojennych wspomnień mieszkańców miasta.

Nasza wiedza o przedwojennym – wielokulturowym i wielowyznaniowym Lublinie nadal pozostaje bardzo skromna choć coraz więcej na ten temat można dowiedzieć się z mediów i przystępnych publikacji. Znie-

kształcenie obrazu historii Lublina i wymazanie z pamięci tak niedawno przecież utraconej wielokulturowości, niesie poważne konsekwencje w kształcie obrazu świata wypracowywanym przez kolejne pokolenia mieszkańców miasta. Ignorancja i stereotypy rodzą uprzedzenia i nieufność wobec inności, a to powoduje zamykanie się we własnym świecie i zaniechanie międzykulturowej komunikacji.

Sytuację tę zmienić może jedynie prowadzona konsekwentnie edukacja, przy czym szczególne znaczenie odgrywa tu edukacja regionalna i wielokulturowa, uwzględniająca lokalne dziedzictwo, pełniąc ważną rolę w procesie budowania tożsamości. Ważną rolę w przekazywaniu tej wiedzy odgrywa szkoła, nie mniej istotna jest jednak edukacyjna i wychowawcza działalność instytucji pozaszkolnych.

Historia mówiona (oral history) rozumiana jako interdyscyplinarna metoda badawcza sprawdza się wszędzie tam, gdzie w odniesieniu do konkretnych zagadnień nie istnieją źródła pisane, bądź też gdy istniejące źródła są mało wiarygodne lub niewystarczające, a także tam gdzie chodzi o zachowanie i przekazanie potomnym pamięci w formie wspomnień osób będących świadkami wydarzeń. Szczególną rolę odgrywa historia mówiona wtedy, gdy zarejestrowany materiał stanowi dodatkowe źródło wiedzy o unikalnym krajobrazie dźwiękowym danego miejsca.

Unikalna wartość i zróżnicowane możliwości wykorzystania zebranego materiału dźwiękowego, jak również świadomość potencjału kulturotwórczego, edukacyjnego i społecznego programu „Historia Mówiona” pozwoliły na podjęcie wielu interesujących inicjatyw.

Dzięki historii mówionej rozumianej jako naturalna forma komunikacji i przekazywania wiedzy, podjęta została próba odbudowywania więzi międzypokoleniowych oraz zaktywizowanie dużej grupy osób starszych.